

# Poluzjanci, Taki pan

Siedzi tam, jest sam, w gazecie ma twarz  
Czeka na, jak ja, autobus i wiem, że to jest... metafora  
Nie ma psa, i szans, i kwiatków też nie  
Jechać chce stąd gdzieś  
Przystanek to jest szerszy sens... przenośnia

Po całym dniu, gdy nie ma chmur  
Patrzy w nocne niebo swoich lat  
Samotnie tkwi w oknie, czyta opowieści gwiazd  
Wierzy, że to odbicie świata jest  
Gwiazdozbiory naszych serc  
Światła miast, światła gwiazd,  
Lepsza strona wszystkich nas  
Zapisany mądry wzór  
Tak by świat wyglądać mógł  
Szuka tam siebie sam i miłości  
Taki pan, papapap, paparappa, papa

Tyle lat go znam i ciągle jest sam  
Widzę go, jak wciąż wpatrzony gdzieś w dal...  
czeka na tym przystanku  
nie wiem czy to mi się zdaje czy nie  
Czy on jest czy nie, czy widzi go ktoś poza mną  
To nieważne

Gdy przyszedł czas, on wreszcie wsiadł  
Przenośnią autobusu jedzie tam  
Gdzie będzie mu lepiej  
Autostradą dobrych gwiazd  
Wierzy, że to odbicie świata jest  
Gwiazdozbiory naszych serc  
Światła miast, światła gwiazd,  
Lepsza strona wszystkich nas  
Zapisany mądry wzór  
Tak by świat wyglądać mógł  
Szuka tam siebie sam i miłości  
Taki pan, papapap, paparappa, papa